

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztą do Lwowa 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosiła dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na zwykłym druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 87.

25. lipca 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Dalmacyja: Trzęsienie ziemi.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Narvaez tymczasowo ministrem spraw zagranicznych.

Anglija: Sprawa O'Connella przed izbą parów.
Francyja: Słowa Guizota w izbie deputowanych o wpływie Francyi na stan Państwa greckiego, — i o konsulatach w Algierji. — Interpelacyje w izbie parów we względzie sprawy marokańskiej. — Rada dyscyplinarna adwokatów podała się do dymisji. — Król i Królowa Belgów w Paryżu.

Prusy: Nowy kartel z Rosyją.

Grecyja: Mianowanie senatorów, zwołanie izby i rozwiązanie się Stanu.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Nowy, ważny wynalazek co do oleju rzepakowego. — Tani sposób podchowania nowonarodzonych cieląt.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dalmacyja.

Z Raguzy dnia 22go czerwca. Dziś dało się czuć tutaj dwukrotne mocne trzęsienie ziemi, które znowu wzniciło dawną obawę. Pierwsze trzęsienie wydarzyło się o godzinie drugiej po południu i trwało cztery sekundy; drugie, które o pół do dwunastej w wieczór się wydarzyło, trwało dwie do trzech sekund.

— dnia 1go lipca. Zaczyna się znowu dawny czas trwogi. I dziś około godziny szóstej po południu dało się czuć tutaj lekkie trzęsienie ziemi, które przeszło dwie sekundy trwało.

(Gaz. di Zara.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 5. lipca. *Gaceta* z dnia dzisiejszego zawiera podpisany na dniu 1. królewski dekret, w którym dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych, margrabiemu de Viluma, z powodu uczynionych przezeń przedstawień dymisję zezwolono. Równocześnie poruczono tymczasowie prezydentowi ministrów, generałowi Narvaez departament spraw zagranicznych. Kto ma być ministrem wojny, jeszcze nie rozstrzygnięto. Można przewidzieć, że generał Narvaez podobnie sprawami zagranicznymi, jak ktokolwiekby inny sprawami wojennymi kierować nie będzie. Ta ostatnia czynność jest właściwym zawodem i przyrodzonym zakresem działania tegoż generała, jakoż do objęcia innej posady zamiast ministerstwa wojny chciałby go tylko te osoby nakłonić, któreby rade usunąć go od wojska i zaprowadzić na inne nieznane pole, aby go przywieść do zupełnego upadku a przeto się obcej władzy przysłużyć.

Ministrowie starali się (zapewne nie szczęrze) namówić margrabię Viluma, aby przyjął na nowo ambasadę w Londynie, gdzie wyrzeczone przez niego zdanie tak wielkie nieukontentowanie sprawiło.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gdy pan Kelly dnia 8go lipca przed izbą wyższą skończył swą mowę na korzyść J. O'Connella, Raya i doktora Gray na krótki czas przed godziną piątą, odroczył się sąd kasacyjny parów aż do godziny szóstej. Skoro sędziowie zajęli znowu swe krzesła, oświadczył lord kanclerz, że sędziowie teraz gotowi są słuchać argumentów jeneralnego prokuratora ze strony korony. Później jeneralny prokurator zabrawszy głos, rzekł jak następuje: »Powieć ile możności krótko, i dotknę najprzód głównego zarzutu adwokatów strony przeciwniej. Twier-

dzenie ich jest takie, że, jeżeli w oskarzeniu kilka punktów jest bezzasadnych, tedy wszelka na takiem oskarzeniu oparta decyzja i wyrok są mylne i obalonemi być powinny. To twierdzenie starają się oni oprzeć na analogii w procesach cywilnych. Ja zaś utrzymuję, że ustawa nasza nie zna takowej zasady co się dotyczy wypadków kryminalnych, i że dla zastosowania jej w tych ostatnich żadnego prawa wskazać nie można. Gdzie protokółem sądowego postępowania i wyrzeczeniem przysięgłych wyrok jest usprawiedliwiony, tam bezzasadności jego utrzymywać nie można. Powiedziałem już, że prawo w wypadkach cywilnych do wypadków kryminalnych zastosować się nie da. Gdy w pierwszych jeden z punktów oskarżenia zostanie uznany za bezzasadny, tedy i wyrok jest bezzasadnym, gdyż nie można utrzymywać, że wyrok na samych tylko za ważne uznanych punktach się opiera. Jeżeli przeto pada strona o kasacyję, tedy sąd kasacyjny odsyła sprawę do dotyczącego sądu, aby takowy wyrok swój oparł li tylko na punktach, które za ważne są uznane. Ale odesłania tej sprawy do sądu sprawiedliwości w *Queensbench* nie domagają się adwokaci strony przeciwniej, lecz oni domagają się, abyście Wpanowie pomieniony wyrok całkiem obalili, a oskarżonych na wolność wypuścili, chociaż sąd przysięgłych uznał ich wielkiego przestępstwa być winnymi, i chociaż wyrok zupełnie protokółem pertraktacji sądowej jest usprawiedliwiony. Wyrzeczenie przysięgłych uznało obżalowanych w ogóle za winnych, a że wyrok trzyma się ściśle aktów i wyrzeczenia przysięgłych, przeto niepodobna, aby takowy był bezzasadnym; w sprawach zaś kryminalnych nie można przypuścić redukcji zwłaszcza, gdy już zapadnie decyzja, która winę uznała. Co się dotyczy twierdzenia, iż wyrok powinien być obalonym dla tego, że przysięgli na podstawie jednego i tegoż samego oskarżenia jedną stronę uznali za winną niektórych punktów a drugą nie, tedy twierdzenie to nie jest całkiem uzasadnione. Nie masz wątpliwości o tem, że sąd przysięgłych wszystkich osądzonych uznał winnymi spisku, i na tem uznaniu winy opierał się wyrok, który przeto zupełnie usprawiedliwionym zostaje. Również bezzasadnym jest zarzut, że wyrzeczenie przysięgłych sprzeczność zawiera, dla tego że obżalowanych uznaje być winnymi o trzy spiski a nie o jeden, równie jak i dalszy zarzut, że po wydanej decyzji przysięgłych dalsze postępowanie odłożono, co już w wielu dawniejszych przypadkach się wydarzyło. Nakoniec po tej odpowiedzi, gdy

jenerałny prokurator, który w ostatniej części swojej mowy zdawał się być bardzo zmęczonym i widocznie dalej już mówić nie mógł, oświadczył nareszcie, iż za pozwoleniem sądu jutro swoje mowę zakończy, i że po nim jeszcze jenerałny prokurator Irlandyi mowę mieć będzie.

Francyja.

Z Paryża dnia 10go lipca. Obrady nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, które niegdyś były obszernym polem do powstawania na politykę rządu, tą razą spokojnie się odbyły. Najprzód opozycja rzekła się nadziei obalenia gabinetu z dnia 29. października, a izbie chodziło o jak najspieszniejsze ukończenie swoich czynności. Tylko względem dwóch punktów zażądano i dano wyjaśnienie. *Lanjuinais* nadmienił o zawichrzeniu w Grecyi, a *Cremieux* zapytał w jakim składzie są rzeczy między Angliją i Francją co do konsulatów w Algieryi. *Lanjuinais* rzekł: „Przeszłego roku wybuchła rewolucya w Grecyi; była ona na korzyść instytucyj konstytucyjnych; dwie partyje do niej się przyłączyły, partyja narodowa, którą także partyja francuzką zowią, i partyja angielska; po skończonej rewolucyi nastąpił skład gabinetu; można było przypuścić, że obydwie partyje, angielska i francuzka, razem zlane, w administracyi reprezentowane będą; atoli *Maurokordato* — zresztą mąż wielce zasłużony — któremu polecono skład ministerjum, należy do partyi angielskiej; stąd okazuje się, że angielska partyja swój wpływ utrzymała, francuzka zaś uchyloną została; radzym wiedzieć, jaki też udział miała polityka francuzkiego rządu w składzie ateńskiego gabinetu.“ — Na to ciekawość tchnące zapytanie dał pan *Guizot* następującą odpowiedź. „W wypadkach, które rewolucję z dnia 15. września 1843 poprzedziły lub po niej nastąpiły mianowicie w obradach nad nową konstytucją, polityka Francyi była ciągle zgodzająca się z interesem Grecyi; reprezentant Francyi, szanowny mój przyjaciel pan *Piscatory*, był godnym, rozsądnym, jedynym tłumaczem tej polityki. Wpływu naszego w Grecyi, tego wpływu, jaki może mieć obcy rząd w wolnym kraju, w chwili, w której następował skład greckiego gabinetu, użyliśmy do utrzymania tego przymierza, jakie przed rewolucją istniało. My sądzimy, że temu przymierz pomyślny obrót rewolucyi w roku 1843 i mądrość nowej greckiej konstytucyi przepisać należy. Dla tego też prawdziwie i mocno

ubolewaliśmy nad tém, gdyśmy ujrzeli, że od tego przymierza zбочono w téj chwili, w której konstytucja moc obowiązującą i wykonawczą uzyskać miała. Ale używszy wprzód całego naszego wpływu, aby takowa istniała, cofnęliśmy się przed prawami wolnego ludu, przed zdaniem i wolą mężów, którzy na czele jego spraw stoja; ci mężowie nie mogli się porozumieć o spółny skład gabinetu; cóż my mieliśmy począć? My ubolewaliśmy, że oni pogodzić się nie mogli; ale pomimo to w obrebach prawnego wpływu, nie zbywało na naszym wsparciu gabinetowi, który się podjął nową konstytucję zaprowadzić. Byłoby to dla Grecyi wielkiem nieszczęściem, gdyby jak między greckimi naczelnikami stronnictw, którzy się z sobą porozumieć nie mogli, powstała była równa niezgoda między mocarstwami, które w sprawach greckiego narodu udział mają; gdyby w chwili, w której konstytucję rząd zamieniano, powstało było to zapaśnictwo i ta walka stronnictw Anglii, Francyi, Rossyi, słowem walka obcego wpływu pod wszelkimi kształtami. My nie chcieliśmy przedstawić tego widoku, i z téj to zgody między mocarstwami wynikło, że Grecja jest dziś w posiadaniu konstytucyi. Właśnie teraz odbywają się wybory; zgromadzenia narodowe — senat i izba reprezentantów — zbierają się w Atenach; tym władzom reprezentującym naród przynależy o losie greckiego gabinetu rozstrzygnąć; ministrowie będą mieli większość w izbach albo nie, albo uzyskają zgodzenie się prawodawczego ciała z Królem albo też nie; jeżeli im się to powiedzie, będą rządzić krajem; w przeciwnym razie ustąpią miejsca swoim następcom; atoli wsparcie Francyi pozostanie, bez względu na osoby, każdemu gabinetowi zapewnione, a staraniem jego będzie wzmocnić rząd grecki, wprowadzić konstytucję w wykonanie i temu małemu państwu, któremu tak wielki wpływ na przyszłe sprawy Wschodu jest przeznaczony, nadać tę konsystencyję, tę jedyną i czynną siłę, ten wzrost wewnętrzny, które jego przyszłość zabezpieczą. Oto wpływ, który Francja w Grecyi chce wywierać, który rząd Króla wywierać będzie. My nie sądzimy, iż do nas należy zajmować się składem i rozwiązywaniem gabinetu w Atenach. Kwestya o konsulatach w Algieryi, jest jedną z tych, którąby ministrowie pominąć radzi, gdyby tylko izba również tak dyskretną była; zachodzi tu ta okoliczność, że dwór londyński dotychczas jeszcze nie uznał nastąpnego w roku 1830 przed samą rewolucją lipcową i odtąd ciągle trwającego zajęcia Algieryi przez francuzkie wojsko, równie

jak i faktycznego wcielenia tego kraju do Francyi. Podobnie i Sultan w Konstantynopolu nie zrzekł się dotychczas formalnie swego zwierzchnictwa nad Algierją, jakoż uroczystym, obcym mocarstwom oznajmującym aktem nie przyłączono dotychczas posiadłości afrykańskich do Francyi. W angielskim *Royal Kalendar* na rok 1844 pod rubryką: *The Queens Consuls abroad* w dólnym oddziale *Barbary* między konsulami w Tunecie, Trypoli, Tangerze, Magador i Tetuan, są przytoczeni także konsulowie w Algierze, Oranie i Bonie; dla Anglii nie masz Algieryi, tylko Berberyi. Tego stosunku dotyczy się interpelacyja deputowanego Cremieux — tegoż samego, który podczas rozpraw nad kolejami żelaznymi poprawką swoją tak deputowanych jak i parów w masie w podejrzenie podał. — »Chciałbym dowiedzieć się«, rzekł pan Cremieux, »jak się ma rzecz z stosunkami między Angliją i Francją pod względem konsulatów w Algieryi. W prowincyi téj są konsulowie jeneralni, konsulowie i wice-konsulowie; wszyscy w Algieryi postanowieni ajenci różnych państw, zaczawszy od Austrii aż do Grecyi i Szwajcaryi, otrzymali od Francyi swoje *Exequatur*. Jedna tylko Anglija czyni w téj mierze wyjątek; ma ona konsula i wice-konsula w Algierze; obydwaj jeszcze ciż sami, co byli przed rokiem 1830 (Robert St. Jon jest konsulem, a A. Tulin wice-konsulem); od czasu okupacyi francuzkiej zaprowadziła Anglija wice-konsulów w Oranie i Bonie; wszyscy ci ajenci konsularni działają bez *Exequatur*. (Prośba o *Exequatur* wkładałaby na nich powinność uznania podbićcia tego kraju.) Wymawiają się wprawdzie tém, że angielski konsul w Algierze jest jeszcze zawsze ten sam, co był przed zdobyciem, a zatem nie potrzebuje nowego *Exequatur*. Ale ta wymówka jest bezzasadną a zresztą nie da się zastosować do wice-konsulów w Oranie i Bonie. Przytém zaszła i ta szczególniejsza okoliczność, że jeden z angielskich agentów konsularnych także za Neapol, Toskanę i Grecję urząd pełni; agent ten jako neapolitański, tokański i grecki wice-konsul prosił o *Exequatur* i uzyskał takowe, ale jako wice-konsul angielski, działa bez téj formalności.« Pan Guizot odrzekł: »W położeniu konsulów w Algieryi nie zachodzi żadna różnica dla Anglii; kilku z terażniejszych konsulów, mianowicie konsulowie Hiszpanii, Anglii i Szwecyi, są jeszcze ciż sami, co byli za rejencyi i przed zdobyciem w lipcu 1830; ci nie potrzebowali ponownego *Exequatur*; taki jest zwyczaj we wszystkich krajach, w których zmiana rządu

zajdzie; konsulowie są politycznymi agentami; stosunki ich nie łączą się z kwestyją monarchicznego zwierzchnictwa; uważamy ich za agentów handlowych, którzy służą dla komercyjnych stosunków swych krajów nie troszcząc się o rzeczy polityczne; i tak większa część rządów europejskich pozaprowadzała w nowych państwach amerykańskich konsulaty na długi czas przed uznaniem tychże państw niepodległości; w osobnym przypadku oświadczono już dawniej w izbie, że gdy teraźniejszy angielski konsul w Algierze zejdzie ze świata, następcą jego tylko wtedy przypuszczonym zostanie, jeżeli o *Exequatur* prosić będzie i takowe uzyska; więc konsulowie nie otrzymują w ogóle żadnego *Exequatur*, jeżeli konsul jest w kraju, gdyż oni od tego, a nie od rządu mają swoje pełnomocnictwo. W końcu tego tłumaczenia się rzekł pan Guizot: »Izba może być spokojną; że prawo zwierzchnictwa, które Francja nad Algierją uzyskała, zwierzchnictwa, mówię, uzyskanego prawem, które już tyle państw ugruntowało — prawem zdobycia — to prawo będzie utrzymane tak pod względem konsulatów jak i pod każdym innym względem; takowe było dotychczas utrzymane i nadal utrzymanem będzie, jakiegokolwiek będzie mocarstwo, do którego konsulowie należeć będą.«

Na posiedzeniu izby parów dnia 10. lipca zapytał książę Moskwy o sprawy dotyczące z państwem marokańskiem. Przedstawił on jako poniżenie to, że posłane księciu Joinville instrukcje zakomunikowano angielskiemu gabinetowi. Minister marynarki odpowiedział, że tylko dotyczące ogólnej polityki rozkazy, ale nie nawigacyjne i wojenne zakomunikowano. Francja, tak zakończył, niech będzie pewną, że honor jej w kwestyi marokańskiej nie poniesie uszczerbku. Pan Guizot uczynił uwagę, że polityczne instrukcje są proste i powszechnie wiadome; treścią ich jest: nie powiększać swego kraju, nie zdobywać. W tym duchu oświadczył się rząd przeciw angielskiemu. Od marokańskiego rządu zażądano trzech punktów: 1) aby przeszkodzono nieprzyjacielskiemu zgromadzeniu się na granicy; 2) aby ukarano oficerów, którzy do obcego kraju wkroczyć się poważyli; 3) aby od granicy oddalono Abd-el-Hadera. Co do drugiego punktu zdaje się, że już nastąpiło zadosyuczynienie; podług doniesienia konsula syn Cesarza marokańskiego wydał rozkaz, aby dwóch winnych Raidów złożono z urzędu i do więzienia wtrącono.

Dyscyplinarna rada adwokatów przy królewskim sądzie sprawiedliwości w Paryżu, podała

się do dymisyi, a przeto nastęczyła swoim komitentom sposobność wyrzeczenia nad jej postępowaniem w sporze z prezydentem Seguiery wyroku, a to przez obranie nowej rady dyscyplinarnej. Jednakże pan Chaix d'Estange i dwudziestu jego kolegów podali przeciw decyzji królewskiego sądu sprawiedliwości o kasacyję, a dyscyplinarna rada adwokatów przy sądzie kasacyjnym, przyrzekła im swe wsparcie.

— dnia 11. lipca. Ich Moście Król i Królowa Belgów przybyli dziś po południu do pałacu w Neuilly.

Prusy.

Allgemeine Preussische Zeitung pod dniem 10. lipca donosi: W zbiorze praw ogłoszono teraz nową konwencyję kartelu, która d. 20. (8.) maja b. r. między Prusami a Rosyją zawartą została. Z początkiem miesiąca sierpnia wejdzie ten traktat w moc obowiązującą i zakończy ten stan przerwy, który z wieloraką niedogodnością dla obu państw, od czasu skończenia się poprzedniczej konwencyi z roku 1830 trwał od miesiąca września 1843 aż do tego czasu, i wymagał odmiany. Pozwalać tu na osiedlenie się raz na zawsze rosyjskim i polskim poddanym, którzy przejście do Prus uznawają dla siebie za rzecz dogodną, i starać się o umieszczenie ich po prowincyjach, w którychby podlegająca im ludność znalazła mogli dla siebie sposób do życia, byłoby na przyszłość trudnem do wykonania, bez naruszenia interesu własnych pruskich poddanych i nałożenia na kraj znacznych ofiar. Tém mniej dałoby się usprawiedliwić uchylanie się od odnowienia kartelu, zwłaszcza że się takowym rząd pruski do niczego innego nie obowiązuje, jak tylko do tego, na co sprzyjażnione sąsiednie państwa nawet bez osobnego traktatu jedno drugiemu zezwalać zwykły, mianowicie wydawać sobie nawzajem zbiegłych żołnierzy i wystąpionych a do służby wojskowej obowiązanych ludzi, równie jak i zbiegłych zbrodniarzy, i odbierać nawzajem osoby, które jako poddani do jednego państwa należące, w drugim się zatrzymują i tamże ciężarem się stają. Tylko takich punktów dotyczyła upłyniona konwencyja kartelu z roku 1830; polityczne zbrodnie, jakich się tu i ówdzie domniemywano, nie należały do zakresu tych postanowień, równie jak takowe do przestępstw przeciw ustawom cła i podatku kontrahujących państw zastosowane nie były. Trzymając się nieodmiennie téj podstawy postanowiły rządy w przywróceniu kartelu pojedyncze umowy dawniejszego traktatu o tyle zmodyfikować, o ile

doświadczenie za tém mówiło. Jakoż w samej rzeczy porównując dawniejszą konwencyję kartelu z tą, którą teraz zawarto, nietrudno będzie przekonać się o ulepszeniach, któremi nowy traktat od dawniejszego się różni.

I w nowej konwencyi Prusy i Rosyja zobowiązały się wydawać sobie nawzajem bez wszelkiego względu dezertorów, skoro za takowych uznani będą, wszelako osoby do wojskowej służby obowiązane oddawane będą tylko za uprzednią rekwizycją swych władz ojczystych. Odmienne od istnjących z innemi państwami konwencyj kartelowych, traktaty z Rosyją zawierały oddawna postanowienie, w skutek którego po upływie pewnego terminu, jeżeli przez ten czas o osobę się nie upominano, zobowiązanie państwa do wydania jej ustawało. Aby nie rozrywać węzłów, które wychodzą po dłuższym pobycie z nowo-obraną ojczyzną spajac zwykły, zmniejszono teraz pomieniony termin na lat dwa lata, podczas gdy takowy pierwój na lat pięć się rozciągał.

Większa zmiana w porównaniu z poprzedniemi postanowieniami okazuje się w nowych umowach dotyczących wydawania zbiegłych kryminalnych zbrodniarzy. Konwencyja nie wylicza wprawdzie pojedynczo zbrodni, które do wydania powodują. Ale to ostatnie tylko wtedy zabezpiecza, jeżeli czyn obwinionego podług własnych ustaw upominającego się państwa kryminalną karą jest zagrożony, i posyła wyrok w tej mierze pod rozpoznanie tego wyższego sądu, w którego obwodzie zbiegła osoba się znajduje. Aby uzasadnić zobowiązanie wydania, należy do rekwizycji dołączyć wyrok kary lub postanowienia z powodu kryminalnego badania wydany, w którym bliższe szczegóły popełnionej zbrodni są wykazane.

Najważniejszą dla Prus część konwencyi stanowią niezawodnie umowy i wzajemne zobowiązania co się dotyczy odbierania osób, które drugiej stronie ciężarem się stały. Podczas gdy dawniejsza konwencyja z roku 1830 w każdym pojedynczym przypadku zostawiała to porozumieniu się między oboma państwami, czy jedno miało odebrać osobę, która dla drugiego ciężarem się stała, czy nie, teraz na czele tych postanowień powzięto tę zasadę, iż każde państwo do odebrania swoich własnych poddanych na przypadek ich wykazu jest obowiązane.

Oprócz tego w ogłoszonej teraz konwencyi kartelu jest jeszcze wiele nowych postanowień dotyczących przeszkodzenia a w potrzebnym razie nawet ukarania takich przekroczeń granicy, jakie się nieraz podczas ścigania zbiegłych lub kontrawenientów wydarzyły. Pomienionym wy-

padkom było bardzo trudno położyć tamę, dopokąd traktatem wyrzeczono nie było, że każda urzędowa czynność, którą jaki urzędnik na granicy drugiego państwa przedsięwzię, zawiera w sobie przekroczenie jego granicy. To się stało tą razą i oraz względem postępowania nastąpiła osobna umowa, co się ma dziać dla udowodnienia przekroczenia granicy i osoby winowajcy. Ani wątpić, że rozpoznawanie tej sprawy poruczone będzie ustawicznym raz na zawsze postanowionym komisarzom, którzy się w mieszaną komisję połączą, do której oni także sądowych urzędników użyć będą mogli.

Grecyja.

W *Osservatore Triestino* czytamy: Przybyłym właśnie parostatkiem *Lloydy* austriackiej nadesłano nam dzienniki i listy z Aten pod dniem 6. lipca. Wiadomości nieco ważniejsze nadmieniamy o mianowaniu senatorów, zwołaniu izb i rozwiązaniu rady stanu. Królewskie dekreta, które z tego powodu wyszły w *Gazecie rządowej*, datowane są pod dniem 30. czerwca. Podług artykułu konstytucyi krajowej, najmniejsza liczba mających być mianowanych senatorów wyznaczona jest na 27, lecz Król jest upoważniony do pomnożenia jej aż do połowej liczby deputowanych. Jego Królewska Mość uznał przeto za rzecz stosowną, mianować ich 36, tak, aby wszystkie partyje, wszystkie prowincyje kraju, a w pewnej mierze nawet greccy cudzoziemcy w senacie przeto reprezentowani byli. Trzynastu senatorów jest z Morei; ośmiu z stałego lądu, siedmiu z wysp; siedmiu z wysp, które do Grecyi nie należą a trzydziesty szósty senator jest filhelenem.

Co do politycznej barwy trudno ich uklassyfikować. Zresztą sześciu z nich jest podobno ultra-nappistami, sześciu umiarkowanymi Rosyjanami, dziesięciu stanowczymi stronnikami pana *Maurokordato*, ośmiu stronnikami pana *Kolettii*, a sześciu tak zwanymi chorigiewkami czyli niestałymi.

Jutro rozpoczyna się wybory w stolicy i niemal przez dni ośm trwać będą.

NOWINY.

(Nadesłane.)

Dnia 15go b. m. położono w Czerniowcach kamień węgielny na katedrę wołoską, której wystawienie przeszło 100,000 zr. m. k. kosztować będzie. JW. książdz biskup E. Hakman w asystencyi władz duchownych, świeckich i wojskowych przybywszy na miejsce o go-

dzinie 9tej rano, miał stosowną mowę, po której ukończeniu włożono tysiąc-funtowy kamień zawierający w rurce szklanej: statystykę Czerńowiec i szematyzm z roku 1844; osobno zaś włożono tablicę srebrną, z wyrzyciem na niej nazwiskami wszystkich dziś żyjących wyższych osób z stanu duchownego, i po dwie sztuk wszystkich c. k. austriackich monet z r. 1844. Poświęceniu i zamurowaniu kamienia towarzyszyła muzyka wojskowa, a zdala odzywały się moździerze i salwy jeneralne. — Po skończonej uroczystości było u JW. księdza biskupa suto śniadanie dla przeszło 300 osób. Wieczorem oświetlono i przyozdobiono przeźroczami miejsce odbytego z rana obrządku. Uraczono też robotników przy budowlu. — I ubodzy nie byli zapomnieni.

Następujące zdarzenie na Bukowinie powinno by posłużyć za przestrożę, aby nie opuszczać gościńca dla ścieżki: Dnia 6go b. m. pojazd z kilkoma podróżnymi z Francyi ominął gościńiec zwyczajny, i dla bliższej drogi do Multan, puścił się przez małą rzeczkę Derolui, która w tych czasach nieco przybrała. Na samym nurcie został ten pojazd przez pęd wody wyrwany i o kilkadziesiąt kroków w taką dziurę zanieśiony, iż po opadnięciu wody, zaledwie przez 8 dni można go się było dokopać. Ludzie i konie zostali wprawdzie w samym początku uratowani, lecz pojazd kosztowny, tylko kawałami wydobyto.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Nowy, ważny wynalazek co do oleju rzepakowego.

Wiadomo, iż dotychczasowy olej rzepakowy nie może przydać się do potraw, a do oświetlenia trzeba go wprzód rafinować, aby nie kopał. Te cząstki składowe oleju, które go do potraw nieprzydatnym robia, a przy paleniu kopieć wydają, te mówię części nie są zawarte w samym ziarnku, lecz w jego łusce. Otóż niejaki pan W. Braun w Moguncyi wynalazł niedawno maszynę do wyluskiwania nasienia rzepaku, rzepiu lub rzepniku, aby z niego olej dopiero po wyluszczeniu wybić. Wynikają z tego następujące korzyści: 1) Zysk czasu przy fabrykacyi oleju, 2) daleko większa ilość oleju, i 3) otrzymany olej może być

jak najlepiej użyty do potraw i pieczywa, a do oświetlenia przewyższa w każdym względzie najlepszy olej rafinowany. — Towarzystwo przemysłowości w W. Księstwie Heskiem wypróbowało ten wynalazek, i znalazło go ze wszech miar rzeczywistym. (Cöln. Zeitung.)

Tani sposób podchowania nowonarodzonych cieląt.

(Beyer's Landwirth. Zeitung.)

Bierze się taką ilość wody, jaką cielę wypić jest w stanie; tę wodę doprowadziwszy do wrzenia, wrzuca się w nią jedną lub dwie garści maki jęczmiennnej lub owsianej, i po wrzuceniu daje się temu jeszcze przez jedną minutę zagotować. Późem odstawia się ten płyn od ognia, a gdy po ochłodnieniu tyle tylko będzie ciepły, ile bywa mleko zaraz po wydojeniu, wlewa się do niego jedną lub dwie kwarty mleka zbieranego, które przez 12 godzin przed zebraniem z niego śmietanki spokojnie stało. Wymieszawszy to dobrze, daje się cielęciu do picia. Aby zaś łatwiej do tego napoju przywykło, wkłada się mu w pysk palec średni od ręki, w tym napoju umaczany: niedługo potem cielę i bez tej pomocy potrafi pić, i przybiera w mięsie dość znacznie. Wielokrotnie powtarzane doświadczenia przekonują jak najzupełniej o użyteczności tego sposobu. — Jeżeli tylko zechcemy zastanowić się nad tem, że cielę na zabicie przeznaczone, potrzebuje zwykle ssać przez 3 tygodni, a owe do chowu przez 6 do 8 tygodni od krowy się nie odłącza, któż nie przyzna, że w piórwszym razie, mleko które cielę wysało, więcej jest warte, aniżeli ta kwota pieniężna, którą się od rzeźnika za cielę dostanie. Trzymając się zaś podanego tu sposobu, nie potrzeba jak tylko trochę maki jęczmiennnej lub owsianej, i mleka zbieranego. — Podchowane w ten sposób cielęta są równie zdrowe i silne, jak gdyby były ssane. — To tylko winniśmy jeszcze dodać, iż cielę już w cztery dni po urodzeniu trzeba od krowy odłączyć, gdyż później przyszłoby to daleko trudniej.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Życie we śnie*, dramat ze śpiewami w czterech porach i epilogiem.